

Jest rok 2000. Środa, 10 maja. W ogrodzie przy ul. Żeromskiego w Bielawie, na zapleczu praktyki lekarza rodzinnego Wiesława Iwanowskiego, spotyka się dziesięć osób: **Anna Brzostowicz, Dorota Frydryszak, Wiesław Iwanowski (gospodarz spotkania), Jacek Krajewski, Leszek Pałka, Piotr Polański, Elżbieta Protasiewicz, Dariusz Struski, Jan Wolańczyk**

Są lekarzami medycyny rodzinnej – pionierami specjalizacji, która w tamtym czasie stawia w Polsce pierwsze kroki. Nie mają wątpliwości, że system podstawowej opieki zdrowotnej, oparty na medykach dobrze znających swoich pacjentów, ich rodziny i środowisko, w którym żyją, to świetne rozwiązanie, z powodzeniem od lat działające w Wielkiej Brytanii i Holandii. Są odważni – wybrali ścieżkę, którą w Polsce nikt przed nimi nie szedł. Są ambitni, przedsiębiorczy i świetnie wykształceni – wielu z nich szkoliło się za granicą, m.in. w Holandii i Hiszpanii. Są zdeterminowani – wiedzą, że tylko jednocząc siły, będą w stanie rozmawiać jak partnerzy, a nie jak petenci z państwowym płatnikiem, noszącym wówczas imię Kasa Chorych (poprzedniczka Narodowego Funduszu Zdrowia). Dysponent publicznych pieniędzy nie od razu rozumie, z kim ma do czynienia. Nie docenia przedsiębiorców z Dolnego Śląska, którzy odważyli się otworzyć firmy, zatrudnić ludzi, wynająć lub kupić lokale i przy tym leczyć ludzi w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Kasa Chorych, oferując mizerne stawki, stawia wygórowane wymagania i oczekuje działań, których prowadzący własne praktyki często nie są w stanie spełnić.

Negocjacje lekarzy rodzinnych z Kasą Chorych przypominają starcie Dawida z Goliatem. Tak jest do wspomnianej środy, 10 maja 200 roku, kiedy to kilkoro właścicieli przychodni rodzinnych z Dolnego Śląska postanawia zjednoczyć siły i powołuje do życia Dolnośląski Związek Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców. Wkrótce dołączają do nich kolejni lekarze z województwa, a koledzy z innych regionów zakładają podobne organizacje na swoim terenie. Niecałe cztery lata później pięć lokalnych związków łączy siły i powołuje do życia Federację Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia „Porozumienie Zielonogórskie”.

Dwadzieścia lat później DZLR-P liczy 166 członków, zatrudniających w sumie 1300 pracowników, ma pod opieką 600 000 pacjentów. Związek nie jest już petentem zdanym na łaskę i niełaskę wszechwładnego płatnika, ale silnym partnerem, który siada do twardych negocjacji i prowadzi je na równych zasadach.

– Z organizacji, która powstała po to, żeby bronić naszych interesów i nas przed zachłannością

## Opowieść o sile więzi. 20 lat razem

Wpisany przez Administrator

niedziela, 10 maja 2020 08:47 - Poprawiony niedziela, 10 maja 2020 09:37

---

płatnika państwowego, chcącego narzucić nam jarzmo działań bardzo często ponad nasze siły i w dodatku nietworzącego odpowiednich warunków, staliśmy się równoprawnym partnerem – mówi Jacek Krajewski, prezes Dolnośląskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców. – Z tych, którzy mieli pokazywane, co mają robić, zmieniliśmy się w tych, którzy proponują pewne kierunki, w jakich powinna zmierzać polityka zdrowotna w Polsce.

W ciągu 20 lat zmienili się i dołączyli nowi partnerzy. Kasę Chorych zastąpił Narodowy Fundusz Zdrowia. Związek stał się organizacją podejmującą wspólne działania z uczelniami medycznymi, samorządami, Ministerstwem Zdrowia. Obecnie wchodzi w nowy obszar działań – społeczną odpowiedzialność biznesu, wpływa na otoczenie i współtworzy reguły, w których działa.

– Dojrzeliliśmy, zmieniliśmy się z tych, którym polecano, w tych, których się słucha. Nie mówimy władzy, co ma robić, ale przedstawiamy swój punkt widzenia, a władza słucha nas z uwagą i w efekcie bardzo często stosuje nasze rozwiązania – dodaje prezes Krajewski.

Jaki jest przepis lub raczej w tym przypadku recepta na tak udaną terapię systemu i rozwój organizacji branżowej? – Podstawą sukcesu jest więź międzyludzka, zaufanie, praca i skuteczność – wylicza Jacek Krajewski. – Od 20 lat działamy w niezmiennym składzie, zarówno liderów, jak i ludzi, którzy weszli do Związku. Mamy do siebie zaufanie, łączy nas silna więź, ciężko pracujemy i dlatego jesteśmy skuteczni.

## Opowieść o sile więzi. 20 lat razem

Wpisany przez Administrator

niedziela, 10 maja 2020 08:47 - Poprawiony niedziela, 10 maja 2020 09:37

---

